

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 27 KWIETNIA 1949 ROKU.

Nr 114 (1488)

## Lud chiński żąda natychmiastowej ewakuacji z Chin wojsk anglo-amerykańskich

Agencja Nowych Chin komunikuje: Zachowanie się agresywnych elementów imperialistycznych na rzece Jang Tse w momencie posuwania się Armii Ludowej na południe jest godne uwagi. W chwili, kiedy rząd nacjonalistyczny za wiadomości o odrzuceniu warunków pokojowych, zaproponowanych przez dowództwo Armii Ludowej, cztery brytyjskie okręty wojenne dokonały inwazji chińskich wód śródlądowych. Okręty te bombardowały wspólnie z okrętami kuomintangowskimi, pozycje Ludowej Armii Wyzwoleńczej na północnym brzegu rzeki

Jang Tse, powodując śmierć 252 żołnierzy. Zajęcie to wywołało głębokie oburzenie w narodzie chińskim i zagranicą. Przeciwno tej interwencji zaprotestowało również społeczeństwo brytyjskie. Naród brytyjski nie rozumie dlaczego w krytycznym momencie chińskiej wojny domowej rząd brytyjski wydał nieoczekiwane rozkazy inwazji chińskich wód śródlądowych przez okręty wojenne. Społeczeństwo brytyjskie wysunęło szlachetne żądanie natychmiastowego wycofania wszystkich brytyjskich sił zbrojnych z terytorium Chin.

Uważamy, iż rząd brytyjski musi zapłacić odszkodowanie, złożyć usprawiedliwienie przed dowództwem Armii Ludowej i ukarać sprawców tego zajścia. Rzecznik Foreign Office miał oświadczyć, że okręty brytyjskie są uprawnione do wypłynięcia na rzece Jang Tse. Brytyjska prasa konserwatywna posunęła się jeszcze dalej, twierdząc, że obrona Armii Ludowej przed inwazją okrętów brytyjskich stanowił agresję przeciwko Wielkiej Brytanii.

W ostatnim czasie w prasie zagranicznej, przede wszystkim zaś w amerykańskiej, ukazały się doniesienia na temat ewentualnego zniesienia ograniczeń w transporcie, łączności i handlu między Berlinem i strefami zachodnimi oraz między strefą wschodnią i strefami zachodnimi Niemiec, wprowadzonych w swoim czasie przez Związek Ra-

## Nierozważna więź pokoju

Paix! Mir! Pace! Pokój! Peace! Friede! — oto okrzyki, które zakończyły Światowy Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, uderzające po całym świecie w twierdzący imperializm, w twierdzący broń przez awanturników politycznych i podżegaczy wojennych spod znaku Wall-Street. Słowo „Pokój”, trwało pokój, rozbrzmiewające na stadionie Buffalo tysiącami głosów w różnych językach, zwiełokrotnione głosami 600 milionów zorganizowanych ludzi wywołało zamieszanie i błąd strach wśród siewców zamętu między narodami.

Rzeka Jang Tse należy obecnie do narodu chińskiego i Armii Ludowej, a nie do służalczych zdrajców. Brytyjskie agresywne siły zbrojne muszą być wycofane z Chin.

Również muszą być wycofane agresywne siły zbrojne Stanów Zjednoczonych. Dotychczas siły te wysuwały się na pierwszy plan przed brytyjskimi, ale ostatnio Amerykanie pchnęli Anglików do akcji.

Reasumując powyższe, wszystkie agresywne siły zbrojne państw imperialistycznych muszą być wycofane z Chin. Tylko w ten sposób będzie mogło dojść do ustanowienia z Chinami stosunków dyplomatycznych i handlowych na zasadzie równości.

## Kryzys paraliżuje gospodarke USA

Szalony wzrost bezrobocia. Banki redukują kredyty. Doradcy Trumana potracili głowy tygodni redukcja stałe kredyty i pożyczki dla przemysłu, handlu i rolnictwa. W wyniku tego prace inwestycyjne w niektórych dziedzinach zostały zahamowane prawie całkowicie.

Ministerstwo rolnictwa przewiduje, że dochody farmerów amerykańskich będą w r. b. mniejsze o 10 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Gdy w fabrykach łódzkich zaczęto mówić o Czynie 1-szomajowym, grupa towarzyszy z Oddziału 6 PZPP zaczęła przemyślać nad tym, co można byłoby zrobić dodatkowego, oryginalnego poza normalnym zobowiązaniem o zwiększeniu ilości tuzinów pończoch itp.

I wymyślili: W fabryce poniewierali się jakieś szkielety maszyn pończosznicych — żelazki przeznaczone na szm. Te „trupy” właśnie postanowili ożywić towarzysze majstrowie; Borysiak i Urbański, podmajorzy: Kwiatkowski i Majchrowski, ślusarz Zmijski i elektryk monter Grzegorzczak. Powiedzieli i zrobiono. Pieczolowicie wyczyścili każdą śrubkę, każdą część, a brakujące sami dorobili, zestawili, wychuchali i wzbogacili swą firmę o 10 łniących, pięknych i jak nowe działających maszyn.

## Posel Lucjan Motyka

mianowany dyrektorem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Prezesa Rady Ministrów mianował dyrektorem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej sekretarza Zarządu Głównego ZMP postać Lucjana Motykę.

Prezes Rady Ministrów powierzył dotychczasowemu dyrektorowi GUKF inż. Kucharowi organizację produkcji sprzętu sportowego i inwestycji sportowych.

Dyrektor Motyka z dniem 26 kwietnia br. objął urządowanie.

## Manifrest Pokoju

przetłumaczony zostanie na wszystkie języki świata

PARYŻ. (PAP). — Komisja, złożona z przedstawicieli wszystkich delegacji na Światowy Kongres w Obronie Pokoju, zajęła się we wtorek ustaleniem ostatecznego brzmienia manifestu, którego projekt, odczytany

został przez Aragona, uczestnicy Kongresu przyjęli przez akklamację. Komisja zatwierdzi również przekłady manifestu, zredagowanego dotychczas tylko po francusku, na wszystkie języki świata.

Wzrost bezrobocia. Banki redukują kredyty. Doradcy Trumana potracili głowy



## Komunikat agencji TASS

w sprawie doniesień prasy anglosaskiej dotyczących Berlina

## Kryzys paraliżuje gospodarke USA

Szalony wzrost bezrobocia. Banki redukują kredyty. Doradcy Trumana potracili głowy

## Czyn Pierwszomajowy Świata Pracy

Oddział 6 PZPP uruchomił dodatkowo 10 maszyn. Wima otrzyma nową trzepalnię

„WIMA” O MIESIĄC WCZESNIEJ OTRZYMA TRZEPALNIĘ

## Komunikat

Uwaga! Słuchacze Kursu dla korespondentów i redaktorów gazetek ściennej! Dziś o godzinie 17-jej seminarium z wykładem „Położenie geograficzne Polski”. O godz. 18 wykład na temat „Historia WKP (b)”. Obecność obowiązkowa.



Illa Erenburg

# NIEULECZALNI

Im bardziej się zastanawiam nad zachowaniem się garstki ludzi, pragnących utopić świat w morzu krwi w imię wyższości rasy anglosaskiej oraz w celu zwiększenia swych obrotów handlowych, tym jaśniej widzę, że powoduje nimi ślepy strach.

Boją się oni dosłownie wszystkiego: „czerwonych” emisariuszy i aktorów z Hollywood, niepomysłnych biuletynów giełdowych w Nowym Jorku i obfitych plonów w Rosji, kurczenia się rynków światowych i wzrostu świadomości na świecie.

Strach doprowadza ich do szaleństwa. Zapoznaliśmy się ze sprawozdaniem sławetnej Komisji do Badań Działalności Antyamerykańskiej z 31 grudnia 1948 roku. Zawiera ono słowa, które mogą wprowadzić w zdumienie nawet doświadczonego psychiatrę: „Wiadomo nam, że dotychczas w rzadzie amerykańskim zasiadają komuniści”. (Szkoda, że Komisja nie wymienia nazwisk, może pan Marshall zmuszony był zrezygnować ze swego stanowiska dlatego, że pozostawał w kontakcie z „czerwonymi”). Nie dawno dowiedzieliśmy się, że jeden z ministrów amerykańskich przedniósł się wprost do ministerstwa do zakładu dla umysłowo chorych. Lekarze orzekli, że dotknięty on jest manią prześladowczą. Widocznie wymachiwanie bombami atomowymi i bakcyliami dziuymi nie uchodzi bezkarnie.

Ludzie, pragnący rozpętać wojnę, uważają, że gólcica pokoju jest ich własnością. Utrzymują oni, że wyżej wymieniony ptak może żyć jedynie w klimacie Bikini i spisków wojennych. Dlatego też, projektując nieoczekiwane zbombardowanie pokojowych miast i budując w tym celu odpowiednie bazy, panowie ci zaklinają się stale, że są bezgranicznie oddani sprawie pokoju. Nie lubią oni jednak, gdy inni zabierają głos w sprawie pokoju. Gdy tylko jakiś człowiek związany nie z Departamentem Stanu, lecz z szerokimi masami zadeklaruje swą wolę pokoju, ludzie przygotowujących wojnę ogarnia strach. Oświadczają oni natychmiast, że taki obrońca pokoju jest agentem Moskwy, że jest on „przekupiony” krzyżem hi storycznym, że jest to nowy przejaw „kampanii o pokój”, skierowanej przeciwko Stanom Zjednoczonym i w ogóle przeciwko „kulturze zachodniej” i wolają na pomoc wszystkich „żandar mów” atlantyckich.

Dlaczego tak panicznie boją się oni ruchu o pokój? Czy zawal się posąg wolności, jeśli profesor Shapley, Howard Fast i Eluard wyrażą swój wstręt do wojny? Czyż fakt, że robotnicy Paryża i fernalci włościanie zadeklarują swe umiłowanie idei braterstwa narodów spowoduje zmierzch „kultury zachodniej”? Ludzie, zmierzający do rozpętania wojny nie boją się, że upadnie posąg wolności, boją się natomiast, że spadnie kurs ich akcji. Lękami napawają ich nie losy kultury zachodniej, lecz losy akcjonariuszy.

Nie dawno odbył się w Nowym Jorku Kongres Intelektualistów, poświęcony obronie pokoju. Wzięli w nim udział ludzie różnych

przekonań politycznych, zjednoczeni jedynie wiarą, że kwestia słuszności idei czy też systemów gospodarczych winna być rozstrzygnięta nie orężem, lecz twórczą i pokojową pracą. Kongres ten wywołał oburzenie ludzi, przygotowujących wojnę. Panowie z Departamentu Stanu posunęli się tak daleko, że nie udzieliili wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych profesorowi Instytutu Katolickiego, opatowi Boulter i jednemu z najwybitniejszych liryków naszych czasów, Elouardowi. Władze amerykańskie uniemożliwiły Szostakowiczowi urządzenie koncertu. Widocznie przypominały one sobie wypadek z Orfeuszem i przestraszyły się, że muzyka mogłaby swym kojącym wpływem poskromić drażliwe zwierzęta.

Na Kongresie Nowojorskim delegaci radzieccy mówili o przyjaznych uczuciach, jakie naród radziecki żywi do narodu amerykańskiego, o pokojowych zamiarach Związku Radzieckiego. I to właśnie wytrąciło z równowagi ludzi, przygotowujących wojnę. Gdyby delegaci radzieccy mówili, że naród radziecki nienawidzi Amerykanów i że Związek Radziecki nastropany jest wojowniczo, to Departament Stanu zatrzymałby ich w Ameryce.

Pragnąc zagłuszyć głos Kongresu Nowojorskiego, ludzie przy gotowujący wojnę nie gardzili żadnymi środkami. Puścili oni w ruch gardlujących pikietarzy, mędrkujących prelegentów, ekskomunikacji z ambon i modlitwy na ulicach. Podczas, gdy dla gawiedzi ulicznej zmobilizowano krzykaczy i histeryczki, to dla wytworniejszej publiczności zorganizowano kontr-kongres, na którym panowie z tytułami naukowymi perorowali o wolności ducha, o „wiecznych” genach i o wielu innych rzeczach — tylko nie o tym, do czego mają służyć B-36 i bomby atomowe.

Ruch pokoju szerzy się we wszystkich krajach, przede wszystkim — w krajach europejskich. „Amerykanie chcą kupić za dolary naszą krew” — oto słowa nie komunisty, lecz przychylnie usposobionego dla rządu członka Akademii Francuskiej, członka rządowej partii MRP, pana Etienne Gilsona. Francuzi nie chcą, aby Lou-r i Notre Dame zginęły na chwale dolara, nie chcą handlować życiem swych dzieci. Włochów napawa trwoga, jak ci czeka ich przastara ojczyzna. Angliecy mają nacięte rany. Widocznie nie uśmiecha im się poświęcenie starej Anglii, by wzmocnić panowanie amerykańskie, jeżeli nawet dra pieńczy zraza oceanu powolnywać się będą na święte prawa rasy anglosaskiej. Narody Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej przeklinają ludzi, którzy przygotowują wojnę i pragną „uwolnić” kraje demokracji ludowej zarówno od demokracji jak i od ludzi, którzy chcą dokonać tego, co nie udało się hitlerowcom. O ile chodzi o ludzi radzieckich, to już dawno zdążyli oni plany dra pieńczy. Ludzie radzieccy wiedzą, że w tym samym czasie, kiedy speksie poświęcony obronie pokoju, Wzięli w nim udział ludzie różnych

bomby atomowej żywią zamiary pokojowe, jednocześnie mówią oni swym lotnikom po amerykańsku, w jaki sposób mają bombardować miasta radzieckie.

Straszą oni i grożą, ale narody — to nie tuzin histeryczek. Narody wiedzą, że nie można prowadzić wojny bez nich, ani też wbrew ich woli. Gdyby zgromadzić wszystkich ludzi, pragnących kruczej na wschód, to powstałaby dość malownicza grupa wędrownych awanturników. Jednakże do prowadzenia wojny to trochę za mało.

A narody nie chcą wojować i właśnie Kongres Paryski jest groźnym memento dla ludzi przygotowujących wojnę. Co innego jest zgromadzić wszystkich etatowych „demokratów” w rodzaju Salazara i zmusić ich do podpisania na komendę jeszcze jednego dokumentu, a co innego — posłać narody na niesłychaną rzeź. Tego rodzaju impreza byłaby brzemnienna w nieoczekiwane skutki: Wojna mogłaby się skończyć jeszcze, zanimby się zaczęła, a w tej samej chwili wykończyli by się jej sprawcy.

Podobnie jak władze amerykańskie nie wpuszcili do Stanów Zjednoczonych poetów francuskich i uczonych angielskich, administracja francuska nie wpuszcza do Francji poetów czeskich,

i uczonych polskich. Zapowiedziano już zwołanie kontr-kongresu w Paryżu, na którym wystąpią wypróbowani aktorzy: Amerykanie, którzy występowali na kontr-kongresie w Nowym Jorku. Oprócz nich zapowiedziano występ pana Huxley'a, który na Kongresie Wroclawskim wziął żywy udział w opracowaniu rezolucji, potępiającej wojnę, ale na kilka godzin przed głosowaniem wysunął się „po angielsku”. Na paryskim kontr-kongresie ma również wystąpić Sartre, autor Paszkwilo pt. „Brodne ręce”. Będzie on na pewno utrzymywał, że taka czysta robota, jak na przykład szczenię komunistów, powinna być dokonana niepokalanie czystymi rękami. Do paryskiego kontr-kongresu mogłaby dobrać się także Celine, specjalista od spraw demokracji — Salazara wreszcie — Czang-Kai-Szeka, który, uwolniony się od swych obowiązków państwowych, bezsprzecznie dojrzał już do ideologicznej obrony „kultury zachodniej”.

Daremne są jednak te wszystkie wysiłki. Prości ludzie nie chcą wojny. To jasne i zrozumiałe i streszcza wszystko, co o tym można powiedzieć. Na konferencjach dyplomatycznych można

bluffować, przywdziewać maskę obłudy i utrzymywać, że jeśli dyktator Chile i dyktator Boliwii przyjmują rezolucję waszyngtonską, to z tego wynika, że ludzie, przygotowujący wojnę, mają za sobą przytaczającą większość ludzkości. Są to sztuczki dla dzieci w wieku przedszkolnym i to tylko z okolic kulturalnie zacofanych w rodzaju stanu Missisipi czy też Alabamy. W Paryżu narody Europy powiedzą donośnym głosem, że nie poto zachowały one zabytki wielkiej przeszłości, aby lotnicy amerykańscy mieli rzucające się w oczy cele dla pocisków. Narody Europy powiedzą donośnym głosem, że minęła epoka mięsa armatniego i że handlarze bydła z Chicago będą się musieli zadowolić chłopskimi świńmi. Narody całego świata powiedzą donośnym głosem, że pragną one budować domy, sadić ogrody, wychowywać dzieci, że wolą własne życie, niż udoskonaloną śmierć.

Pakt jest paktem, senat — senatem, dolar — dolarem, a mimo wszystko życie pozostaje życiem. Machinacje ludzi, przygotowujących wojnę, nie wróżą im nic dobrego. Co zaś tyczy się strachu, to — jak powiedzą Francuzi — na tę chorobę nie ma lekarstwa.

## na marginesie Systemy pedagogiczne

Reakcjonści i obskuranci, zajmujący sporo posad w szkolnictwie amerykańskim, wciąż jeszcze są zdania, że kary cielesne, a zwłaszcza bicie, są najlepszym środkiem wychowawczym. Tygodnik „Time” niedawno informował, że dyrektor szkoły średniej w mieście Twinsbory (stan Ohio), niejaki Glen Powell opracował szczegółowo „racjonalny system” kar cielesnych. Stosując się do tych „przepisów”, jeden z nauczycieli szkoły p. Powella pobił tak dotkliwie swego wychowanka, że trzeba go było odwieźć do szpitala.

Zdarzało się nieraz, że „dla podtrzymania ducha dyscypliny i karności”, dyr. Powell poddawał chłopców „na wszelki wypadek” pierwszych lepszych uczniów, jacy nawinęli mu się pod rękę. Czterech spośród tych chłopców „pedagog” — sadysta pobił kijem do utraty przytomności. Trzech innych chłopców zmusił do siedzenia w ciągu godziny na podłodze z podniesionymi nogami (!).

Gdy rodzice dręczonych uczniów usiłowali w końcu zaprotestować przeciwko tym barbarzyńskim praktykom, ra da szkolna, złożona z miejscowych businessmanów, odrzuciła te protesty.

Dziwny to, doprawdy, kraj te Stany Zjednoczone A. P. — „oaza demokracji zachodniej” i wszelkich w ogóle „wolności” obywatelskich. Dzieją się tam i stawiane są niemal jak wzór do naśladowania sprawy i rzeczy, za które w krajach, nie podlegających wpływowi anglosaskiego „tradycjonalizmu” i anglosaskiej obłudy, pakuje się ludzi za więzienne kraty lub „w najlepszym razie” do... Tworek.

## Zmierzch imperialistycznego ucisku w Azji

Od kilku dni trwa i rozwija się nowa, decydująca, przełomowa ofensywa chińskiej Armii Ludowej, która z każdą godziną przybliża wyzwolenie całych Chin.

Żeby zorientować się w rozmiarach i znaczeniu ofensywy chińskiej, wystarczy posłuchać głosów pełnych niepokojów w Waszyngtonie, Nowym Jorku i Londynie, brzmiących, jak potworne zawrośnięcie w domu umierającego. Prasa angielska i amerykańska opłakuje „tragiczny los” swego chińskiego pupilka.

a jednocześnie z obawą zastanawia się, jakie będą konsekwencje zwycięstwa ludowego w Chinach. „Powstanie ludowej republiki chińskiej — pisze korespondent dalekowschodni organu giełdy nowojorskiej, „US News and World Report” — to początek olbrzymiego ruchu wyzwolenczego, który obejmie wkrótce wszystkie narody kolonialne Azji”.

Nie trudno jest zrozumieć przyczyny obaw anglo-amerykańskich imperialistów. Te właśnie błyskawiczne postępy chiń-

skiej Armii Ludowej ujawniły całemu światu, nie tylko rozkład i demoralizację w szeregach kuomintangu „fałszonowego psa imperializmu, lecz również słabe podstawy, na których opierała się władza wzy stkie rządy kolonialne”. Te właśnie zwycięstwa Armii Ludowej wykazały ogromną siłę mas ludowych, zorganizowanych pod przewodnictwem partii komunistycznej — a zarazem prze waga, jaką posiadają siły pokoju i postępu nad obozem wstecznicstwa i wojny.

## Anglosasi szabrują w Berlinie

BERLIN (PAP). Ogłoszono tu oficjalny komunikat władz anglosaskich, który stwierdza, że od listopada ub. roku samo loty biorące udział w t. zw. moście powietrznym, wywoziły z zachodniego Berlina towary, głównie sprzęt elektryczny i narzędzia precyzyjne o łącznej wartości ponad 32 miliony dolarów.

## AKADEMIA 1-Majowa w OKZZ

Komitet 1-szo Majowy przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Łodzi zawiadoma, że w dniu 28 kwietnia o godzinie 16.30 odbędzie się uroczysta akademii 1-szo Majowa dla pracowników Związków Zawodowych. Program przewiduje część oficjalną i artystyczną.

## Demonstracje w Anglii przeciw wojskom amerykańskim

LONDYN (PAP). — Społeczeństwo angielskie występuje coraz częściej przeciwko różnym formom anglo-amerykańskiej współpracy wojskowej, realizowanej kosztem Anglików.

W Warrington odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko obecności wojsk amerykańskich na terenie Anglii. Manifestujący domagali się ode-

brania zarekwizowanych dla wojsk amerykańskich domów i mieszkań, a zwrócenie ich ludności, odesłania żołnierzy z powrotem do USA oraz zaniechania polityki szantażu bronią atomową. Miasto Warrington znajduje się koło amerykańskiej bazy lotniczej w Burton Wood.

## 941 tys. sztuk trzody chlewnej zakontraktowano na terenie całego kraju do dnia 20 kwietnia

WARSZAWA (PAP). — Według danych komisarza do spraw hodowlanych kontraktowanie wyznaczonych przez uchwałę Rady Ministrów z 28 stycznia rb. ilości 1 miliona sztuk trzody chlewnej dobiega końca. Do dnia 20 bm. zakontraktowano w całym kraju 941,530 sztuk trzody chlewnej.

Plan kontraktowania wykonywany całkowicie województwa:

łódzkie, poznańskie, krakowskie, olsztyńskie, rzeszowskie, wrocławskie, kieleckie i pomorskie. W województwach tych chłopci kontraktują trzodę chlewną ponad plan i tak np. w woj. łódzkim zakontraktowano ponad plan 29 proc. ogólnej ilości trzody przeznaczanej do kontraktacji, w woj. olsztyńskim 18 proc. i w woj. pomorskim 16 proc.

W. Ażiewicz 125

## Daleko od Moskwy

Lubiła powtarzać zdanie, że praca jej, to nie „funt rodzynek, a całe cztery kilogramy” szczególnie, gdy chodziło o sprawy poważne. Obecnie po wypowiedzeniu tego zdania, wstała i skierowała się do drzwi. Stary podniósł się z fotelu.

— Chodźmy, Zeniu, spróbujemy jakoś porozumieć się z Tatianką.

Udali się do rozmównicy i przez całą godzinę próbowali uzyskać połączenie. Słychać było wyraźnie wszystko, co się działo w naturze — dzikie wycie burzy, gwizd i szum wiatru. I niemal nieprawdopodobny wydał się nagle usłyszany głos Tatiany.

— Gdzie Aleksy i Beridze? Gdzie Aleksy? Co wiesz o nich? — krzyczała Zenia, prawie nadrywając się.

Głos Wasyliczenki zbliżał się, brzmiał wyraźnie i znów oddalał się, ginął w szumie.

— Przeszli tędy przedwczoraj... przeszli przedwczoraj... Nie mogę sobie wybaczyć... nie zatrzymałam ich...

Słowa Tani słychać było krótką chwilę, a potem znów ginęły. — Chcieli u mnie pozostać. Denerwuję się. Jestem bardzo niespokojna.

Zenia zrzuciła z siebie chustkę i od razu zrobiło jej

się gorąco, bujne włosy rozsypały się; zamilkła, a oczy jej zneruchomiały. Topolow kontynuował rozmowę. Wypytywał Tanię o inżynierów. Powtórzyła jeszcze raz wszystko, co już mówiła.

— Walcz z burzą — informowała dziewczyna. — Proszę powiedzieć kierownictwu w Zalkindow... uformowała specjalne brygady remontowe... z najmocniejszych i najzdrowszych... Będziemy utrzymywać połączenie... nie obawiajcie się... nie poddamy się.

— Pilnuj siebie i ludzi! — ochrypłym głosem krzyczał Topolow. — Pilnuj siebie! Czy są jakieś nieszczyśliwe wypadki? Czy są jakieś wypadki?

— Co tam u was słychać? Co tam u was? — rozlegał się okrzyk dziewczyny. — Co dobrego?

Odpowiadał z wysiłkiem, przerywanym głosem, kaszląc:

— Nic dobrego! Żle! Żle! Mówię, że jest źle, Tatianko!

Wreszcie zrozumiała:

— Co źle? Czy z Włodzimierzem? Czy coś stało się z Włodzimierzem?

— Prawie — powiedział niewyraźnie. — Prawie z Włodzimierzem! Prawie!

— Co „prawie”? — wypytywała dziewczyna. — Powiedzcie, dziadku, co tam ukrywacie! Co „prawie”? Proszę powiedzieć!

Zenia stwierdziła, że już późno i pobięła do pracy. Kuźma Kuźmicz powrócił do siebie i znów siadł w fo-

telu. Tak przesiedział kilka minut, starannie zatemperował dwa ołówki i przygotował się do pisania. Pomimo wszystko, bezwiednie został wciągnięty w troski Beridze i Kowszowa. Stary już nie raz łapał się na myśl, która szczególnie ich niepokoila — o przejściu przez cieśninę.

Byłby ślepcem, gdyby nie dostrzegł śmiałości i sprawiedliwości w postanowieniach, jakie przyjął Beridze, kiedy wydawał zarządzenia o pracy w zime. Jednakże nie wpadli na pomysł zrobienia zimą przekopu w cieśninie. Kowszow zwrócił się do starego z zapytaniem w tej sprawie właśnie wtedy, kiedy stary sam już nad tym rozmyślał. W głowie jego zaświtała bardzo ciekawa myśl, powracał do niej coraz częściej i już był przekonany, że rozwiązanie tej najtrudniejszej zagadki, przypadnie w udziale właśnie jemu, Topolowowi.

Duży kieszonkowy zegar — długoletni towarzysz jego życia — wskazywał koniec roboczego dnia. Stary, patrząc na ciemną tarczę, zastanawiał się — czy pójść do domu, czy zostać tutaj. Pracować nad notatkami i wyliczeniami można w domu, tam jest cieplej, ale za to tutaj przedźwień dowie się czegoś nowego o Aleksym. Przechadzał się po gabinecie z rękoma wsuniętymi do kieszeni futra. — Wysoki, siwy, wąsaty i pochmurny — podobny był do Maksyma Gorkiego. Nagle przybiegła młoda dziewczynka i ku jego zdumieniu on jej właśnie był potrzebny.



**Adam Zebrowski**

Redaktor Komitetu Łódzkiego PZPR dla spraw ekonomicznych.

**Kontrola-gwarancja wykonania przyjętych zobowiązań**

Znajdujemy się w kłopotliwej fazie podejmowania całorocznych zobowiązań co do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i podwyższenia oszczędnościowych planów administracyjnych. Łódź godnie odpowiedziała na apel huty „Kościuszkę” oraz PZPB Nr 1 i już prawie wszystkie przedsiębiorstwa produkcyjne, handlowe, spółdzielcze, urzędy i instytucje przyjęły konkretne zobowiązania.

Nie posiadamy jeszcze pełnego bilansu tych zobowiązań, ale już na podstawie zobowiązań 75 zakładów, podjętych do dn. 15 b. m. widać, że Łódź wyprodukuje ponad plan dziesiątki milionów kilogramów przędzy, metrów tkanin, wyrobów dziewiarskich, maszyn i urządzeń wartości miliardów złotych, a instytucje handlowe i usługowe przekroczyły wybitnie swe plany.

W ramach zobowiązań oszczędnościowych załogi tych 75 zakładów podwyższyły administracyjne plany oszczędnościowe z 3.196.838.829 zł do 4.068.462.076 zł, t. j. o 27 procent. Bilans jeszcze niekompletny, ale jakże pouczający, ile nowych dodatkowych wartości do oceny administracji może wnieść czujne i bacne wezwanie gospodarza zakładu — załogi.

Stajemy przed koniecznością rozpracowania metod kontroli wykonywania przyjętych na siebie zobowiązań.

Podjęte zobowiązania miały początkowo charakter: ilościowy, jakościowy, oszczędnościowy i socjalny. Dla każdego typu zobowiązań konieczne jest zastosowanie innej metody kontroli.

W dziedzinie kontroli zadań produkcyjnych ilościowych mamy największe doświadczenie zarówno administracyjne, jak i ze strony załogi. Podstawowym warunkiem jest doprowadzenie planu produkcyjnego w skali rocznej, miesięcznej i dziennej do zespołu, do robotnika. Większość naszych fabryk ma w tej dziedzinie dobre tradycje. Plany produkcyjne były w nich doprowadzone już w ub. roku aż do poszczególnego zespołu, a gdzie na to pozwalał charakter produkcji, aż do poszczególnego pracownika. W obecnej chwili w większości tych zakładów codzienne plany produkcyjne, wynikające z przyjętych zobowiązań całorocznych, a nawet pierwszomajowych zostały doprowadzone do najbliższego ogniska. W zakładach włókienniczych do prządki czy tkacki, w zakładach przemysłu odzieżowego czy gumowego do śmisy czy grupy, w metalowych do brygady czy grupy.

Na specjalne wyróżnienie zasługują Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Kasprzaka, gdzie plan produkcyjny objął każdego pracownika i

dzionych do zespołu czy pracownika. Nie ma codziennej kontroli wyników, nie ma wykresów czy symboli, ilustrujących osiągnięcia lub niedociągnięcia na tym odcinku. Jasne jest, że każda branża musi jak najszybciej wypracować dla siebie właściwe sposoby i metody.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa kontroli wykonywania zobowiązań oszczędnościowych. Załogi mają i znają tylko globalne zobowiązania całego zakładu. Kwoty te nie zostały podzielone na oddziały, nie ma ostatecznych konkretnych wskaźników typowych dla danego oddziału lub zespołu. Brak rozpracowanych raportów, nawet okresowych. Poszczególne wyniki, podawane do wiadomości przez radio czy prasę, są wynikami końcowymi, notowanymi przez magazyn.

Należy rozpracować wskaźniki typowe dla poszczególnych oddziałów czy zespołów. Jednym z takich wskaźników dla przedziału będzie np. procent wyprędu. Ale ten procent wyprędu winien być obliczany i podawany do wiadomości zainteresowanych z każdej partii mieszanek. Zainteresowane zespoły muszą wiedzieć, że z mieszanek w ilości 3000 kg wełny w czasie od np. 5—10. IV. br. uzyskano 93 procent przędzy, a z następnej partii tej samej mieszanek w ilości także 3000 kg w czasie od 10—15. IV. br. tylko 89 proc. W takim wypadku musi być przeprowadzona analiza przyczyn obniżenia odsetka wyprędu wyprodukowanego w tym dniu towaru. Na podstawie tych wskaźników należy sporządzić dekadowy lub miesięczny bilans oszczędnościowy w jednost-

kach we wskaźnikach właściwych dla danej branży czy oddziału, i ewentualnie później przeliczyć na złotówki.

Również w instytucjach handlowych lub usługowych, gdzie główne zainteresowania kierownictwa winny koncentrować się na problemie oszczędnościowym nie są te sprawy należycie rozpracowywane. Oddział Wojewódzki Centrali Handlu Przemysłu Chemicznego na zebraniu wszystkich podległych jednostek podwyższył plan oszczędnościowy administracji z 11.000.000 zł — na 13.000.000 zł, ale ani jedna załoga z 7-miu podległych mu magazynów nie zna swego planu oszczędnościowego. Jak będzie wyglądało wykonanie zobowiązań, o ile konkretny plan nie zostanie jak najprędzej doprowadzony do każdego magazynu i to w zupełnie skonkretyzowanej postaci?

Wielkie pole działalności otwiera się przed organizacjami partyjnymi, radami zakładowymi, kierownictwem fabryk i komitetami współzawodniczą.

Każdy pracownik winien znać swe zobowiązania, swe zadania. Musi mieć możliwość codziennego przeprowadzania samokontroli osiągnięć i krytycznie analizować przyczyny, które spowodowały ewentualne niewykonanie dziennego zadania.

Dopiero wtedy, kiedy każdy na swym szczeblu będzie znał swe zadania, swój plan, kiedy będzie kontrolował jego wykonanie, kiedy będzie się dzielił z innymi swymi sukcesami i błędami, możemy mieć pewność, że nie tylko wykonamy zobowiązania lecz, że je przekroczymy z dużą nadwyżką.

**Nowi ludzie i nowy sens pracy**

**PZPB Nr 21 wypełniają zobowiązanie pierwszomajowe**

Dziwił się pewnie ubiegłej niedzieli robotniczy Widzew, gdy załadowana gruzem ciężarówka z tabliczką firmową PZPB Nr 21 obsadzona przez rozpiewaną młodzież pedziła cichymi ulicami. Zdziwiłam się nie mniej i ja, gdy ubiegłej niedzieli z rana przestąpiła próg portierni fabryki przy ul. Wodnej. Po całym podwórku uwijały się gromady młodych chłopców z łopatami, dziewcząt w kombinazonach. Gdzieś niedługo wśród rędznych wiśniowa poważna twarz kogós z „starszego pokolenia”. Niby nie trudno odgadnąć, to pewnie robotniczy czyn pierwszomajowy. Ale skąd tu nagle 12-letnie pederaki w mundurkach harcerskich? Skąd chłopcy w czapkach uczniow-

skich? To jednak naprawdę Czyn Pierwszomajowy załogi PZPB Nr 21. Ale pomagają im ZMP-owcy z Gimnazjum im. Kościuszki, pomagają chłopcy z drużyny harcerskiej 132, a nawet koło ZMP szkoły księżki Salezjanów. Chłopcy „Salezjanie”, którzy do niedawna jeszcze trzymanymi byli przez swych opiekunów zdale od wszystkiego, co trąci nową ludową Polską (PZPB Nr 21 objęła patronat nad tą szkołą), zdążyli już dziś od godziny 7 rano odwalić spory szmat roboty dla swej fabryki — opiekunki: jedna z brygad kościuszkowskich wykopała rów, przez który przejdzie linia wodociągowa, grupa majstrów skończyła już remontowanie maszyn i

**To i owo Wyżej kominów**

Oglądaliśmy niedawno w Łodzi — w wykonaniu świetnego zespołu Moskiewskiego Teatru Dramatycznego — piękną i ciekawą sztukę A. Szejna pt. „Sąd Honoru” (n. b. niedługo będą ją mogli uszyścić zobaczyć — na ekranie). Sztuka przeprowadza granicę między uczynną nauką przez duże „N”, nauką, która służy człowiekowi społeczeństwu i ludzkości, a burżuazyjną pseudo-nauką, obliczoną na biznes i będącą przykrywką dla celów zupełnie nauce obcych, a całej ludzkości wrogich.

Granice tę świadomie przekroczył, potępiony szeroko przez „Sąd Honoru”, członek moskiewskiego Instytutu Medycyny Doświadczalnej, prof. Łosiew. W imię czego popełnił on to przestępstwo? Ano, w imię „stały” dolarowego interesu oraz uroków „wyższej” nauki, nauki — amerykańskiej.

Trzeba w tym samym przyznać, że „nauka” ta faktycznie coraz wyższy poziom demonstruje. Ot, weźmy taką teorię Williama Voigta „objawioną” w dziele pt. „Droga zbawienia”. „Nieszczęściem” ludzkości — stwierdza „naukowiec” amerykański — jest stały wzrost ludności świata. Jakże środki zaradcze proponuje znakomity „uczony” przeciw temu nieszczęściu? „Głód, wojny, epidemie, prostytucja, dzieciobójstwo, emigrację i kolonizację” — „Lekarze ulepszać pomoc lekarską i warunki higieniczne — stwierdza geniusz naukowy USA — ponoszą odpowiedzialność (?) za przedłużanie życia milionów nędzarzy”.

„Nad „drogami zbawienia” ludzkości pracują również i inne tury zaocennej wyższej kultury naukowej. „Uczony” z Uniwersytetu Nowojorskiego, Henry Pratt Fairchilda, proponuje wręcz... radykalne zwiększenie liczby zgonów, naturalnie w myśl „szczegółowo opracowanego planu”. „Naukowiec” USA, Frank Pearson i Lloyd Harper żądają... sterylizacji milionów najuboższej ludności, a intelektualista Gay Irving Barch, domaga się „kontroli urodzin”, zachęcając taki „prosty środek”, jak wydawanie specjalnych zezwoleń na przyjęcie na świat każdego noworodka.

Nie będziemy cytowali licznych — a z ducha bomby atomowej poczętych — wspaniałych zamierzeń uczonych amerykańskich. Wystarczy nam stwierdzenie, iż poziom ich prac jest — jak to wyżej wspomnieliśmy — nader wysoki. Sięga już mianowicie powyżej wysockości kominów... krematoryjnych, Oświęcimia i Majdanka. Co winni sobie starannie zakonotować wszyscy wielbiciele nauki „Kultury Zachodu”, szanowni obywatele — kosmopolici.

E. TAM

**Laureaci Nagrody Stalinowskiej**

Jak wiadomo z doniesień prasowych, nagroda stalinowska w dziedzinie literatury wyróżniono ostatecznie przeszło dwudziestu pisarzy radzieckich. Są wśród nich pisarze już znani i uznani, są też i debiutanci; są prozaicy, autorzy powieści, nowel, opowiadań, są również poeci i pisarze sceniczni. Podajemy niżej sylwetki kilku spośród tych laureatów.

Nagrodzony został m. in. W. Ażajew, autor drukowanej w naszym odcinku doskonałej powieści pt. „Daleko od Moskwy”, obrazującej wysiłki i osiągnięcia zespołu pracowników techniki radzieckich przy budowie — w czasie wojny — naftociągów na Dalekim Wschodzie ZSRR.

S. Babajewski otrzymał nagrodę za powieść pt. „Kawaler Złotej Gwiazdy” (z życia kulbarskiego kółkożu), o której niedawno pisaliśmy obszernie w „Głosie”. K. Fedin — starszej generacji pisarskiej — wyróżniony został za powieść „Niezwyczajne lato”, opisującą wydarzenia wojny do momentu w r. 1919.

O nagrodzonym zbiorze opowiadań B. Polewoja pt. „My — ludzie radziecy” pisaliśmy już również w „Głosie”. Utalentowany pisarz odwarza tu ducha

haterskiej walce lotników radzieckich w czasie oblężenia Leningradu; K. Simonow, kontynuator poetyckich tradycji Majakowskiego za wiersze „Przyjaciele i wrogowie” obfitujące w aktualne akcenty polityczne; M. Bażan — za cykl wierszy pt. „Wrażenia angielskie”, o tendencji satyrycznej, zwróconej przeciwko marshallowskiemu rządowi labourystów.

Wszystkie nagrodzone wiersze, jak podkreśla prasa radziecka, przeniknięte są duchem radzieckiego patriotyzmu, serdecznością i zrozumieniem w stosunku do radzieckiego człowieka, poczuciem aktualności, umiejętnością stwarzania obrazów o wielkiej wymowie ideologicznej i artystycznej.

Bojowym, ofensywnym patosem rozbrzmiewają utwory dramaturgów radzieckich, odznaczonych nagrodą stalinowską. Ukazują oni walkę „starego z nowym”, triumf nowej idei nad zastojem i obojętnością, nad resztkami koncepcji burżuazyjnych, twórczą i bohaterką postawą nowych ludzi, zarówno w pracy codziennej, jak podczas zmagania z wrogiem.

Nagrody otrzymał m. in.: A. Sofronow — za sztukę pt. „Moskiewski charakter”, P. Wirta — za sztukę pt. „Solisek

skazańców”, przedstawiającą walkę narodu przeciwko reakcyjnej klisie w jednym z krajów demokracji ludowej; A. Surow — za utwór sceniczny pt. „Ulica Zielona”.

Podkreślając poważne osiągnięcia pisarzy radzieckich, krytyka zwraca uwagę, że przed nimi stoi wciąż nielatte zadanie stworzenia postaci bohatera pozytywnego, bojownika i budowniczego, który przekształca świat i stawia w właściwej wyźnie wielką ojczyznę socjalistyczną.

Literatura radziecka, posługująca się metodą realizmu socjalistycznego powołana jest do ukazania światu nowych — doświadczeń i twórczych — cech ludzi ZSRR. Ukazując te cechy w utworach literackich, pisarz powinien zarazem chłostać nieublaganie wszelkie przyzwyczajenia i błędy, zagradzające ludziom radzieckim drogę naprzód.

Pobudzeni i zachęcani szczerą troską partii i całego narodu, pisarze radzieccy stwarzają niewątpliwie nowe dzieła literackie, w których utrwalała została najbardziej przekonująco zwycięska droga państwa radzieckiego do komunizmu.

teraz z koleją z werwą i humorem kończy zaczęte przez innych roboty ziemne. Inne brygady uprzątają złom i belki, oczyszczając podwórce z nagromadzonego tu w czasie przebudowy fabryki gruzu.

Tow. Trzejonka, kierownik personalny wyciąga z dumą swoje ręce:

— Nawykły do ciężkiej pracy ja jestem górnik — i z jeszcze większą dumą pokazuje dorobek swej brygady odgruzowawczy.

Bez ujmy dla innych brygad przyznać muszę, że ta praca rzeczywiście szturmowo. Roboty pali się w rękach. Brygadierka — ZMP-owka, Aniela Frydrych, stwierdza z przekonaniem:

Tak samo mniej więcej wygląda droga życiowa jej „podwładnych”, młodych tkaczek i tkaczy. Czy samo to chociażby nie jest dostatecznym powodem do dumy i radości?

A oto nadbiega zdyszana przewodnicząca ligówek odświeżona ubrana tow. Manowa z nawiniętym na drzewce sztandarem. Po chwili brygady niedzielne zapełniają świeżo wyprątniętą i przybraną świetlicę. Kobiety, mężczyźni i młodzież pospolu, przy odsłoniętym sztandarze „Ligi” oświadcza mocno: Będziemy walczyć o pokój. Chcemy w pokoju żyć i zbudować nowy sprawiedliwy urząd — socjalizm.

Więcej tu mamy uciechy, jak roboty.

O tym, że uciechy i radości jest dużo, nie trudno się przekonać. Mówią o tym rozpromienione oczy, wybuchający raz po raz śmiech i piosenki. Ale odwołanej roboty ma brygada wcale nie mniej, niż uciechy. Koleżanka brygadierka do piero pół roku temu przyjechała do Łodzi z wioski poznańskiej, 4 miesiące temu po raz pierwszy w swym życiu przestąpiła próg fabryki, a dziś jest tkaczką przodownicą na 16 krosnach automatycznych.

Załoga PZPB Nr 21 dotrzyma swych zobowiązań: uruchomi w dniu 1 Maja całą tkalnię i odda państwu przebudowaną i całkowicie wyczyszczoną fabrykę: fabrykę — wzór.

A swoją drogą ta ostatnia przed 1 Maja niedziela ma swoją sta i bardzo ciekawą wymowę: 200 osób — robotników, młodzieży i dzieci — wykazało dobitnie, że w Polsce Ludowej praca przestaje być ciężkim jarzmem i udręką, a staje się radością i potrzebą wewnętrzzną człowieka wyzwolonego od jarzma kapitalizmu.

H. W.

**PZPW Nr 29 w Tomaszowie Maz. wypełniają zobowiązania 1-Majowe**

Podjęte w ramach dokonanych przedmających zobowiązań przedziałni i tkalni Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 29 w Tomaszowie - Maz. zostały realizowane przez załogi obu oddziałów przed terminem.

Przedziałnia, która zobowiązała się plan produkcyjny wykonać do dnia 20 kwietnia a na 1 Maja dać dodatkowo 8.000 kg przędzy, plan wykonała już w dniu 19 bm.

Tkalnia, która plan chciała zakończyć na dzień 23 bm.

i na dzień Święta Robotniczego dać dodatkowo 9.000 metrów bieżących tkanin. Już w dniu 21 kwietnia plan wykonała i uzyskała pierwsze 244 metry nadwyżki.

Osiągnięcia te były możliwe dzięki pełnemu wysiłkowi całej załogi fabrycznej, dzięki harmonijnej współpracy dyirekcji, organizacji partyjnej i Rady Zakładowej, dzięki współzawodnictwu pracy, wreszcie dzięki wspaniałej, twórczej postawie tomaszowskiego proletariatu

B. D.



## Przeszło 41 tys. ton nawozów sztucznych otrzyma woł. łódzkie jesienią

Ostatnio odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Nawozowej, która dokonała podziału nawozów sztucznych na poszczególne powiaty województwa łódzkiego.

Konferencji przewodniczył inż. Jerzy Sołta, Dyrektor Działu Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego. W wyniku narad dokonano rozdziału 41.300 ton nawozów sztucznych, w tym 6.000 ton nawozów azotowych, 24.200

ton fosforowych oraz 11.100 ton potasowych. Niezależnie od tego sprowadzone zostaną dla poszczególnych PZGS-ów wapno nawozowe, którego jest dostateczna ilość dla wszystkich powiatów.

Poza tym omówiono równomierny dopływ jak i usprawnienie rozprowadzania nawozów sztucznych dla Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w akcji jesiennej 1949 r.

## PORADNIK hodowcy

### Co trzeba wiedzieć o różycy świń i jak z nią walczyć

(Dokończenie.)

#### Szczepienia ochronne

Lecz sama higiena i racjonalny chów nie wystarczą. Dalszym czynnikiem walki z różycą są szczepienia ochronne. Pamiętajmy, że zarażonej chlewni nie wolno szczepić kulturą różycową. Prosiatki do 10-12 tygodni nie powinny się szczepić, gdyż nie otrzymają odporności po szczepieniu. Szczepienie samą surowicą przeciw różycową daje odporność na bardzo krótki okres. Czasami odporność nie trwa dłużej niż 2 tygodnie. Samą surowicą winno się szczepić tylko wtedy, gdy zaraza już wybuchła. W zagrodach zdrowych sąsiadujących z zarażonymi szczepimy również surowicą, ale tylko po to, by po kilku dniach za szczepić ponownie i bezpiecznie tym razem już surowicą i kulturą. Szczepienie surowicą i kulturą ma tę zaletę, że odporność następuje natychmiast. Uzyskana odporność trwa do 3 miesięcy, a po powtórnym szczepieniu już samą kulturą przedłuża się do 6 miesięcy. Wysoko próśne maciory znoszą takie szczepienia dobrze. Zdarzają się jednak wypadki poronień lub przyjęcia na świat płodów martwych. W chlewniach, gdzie jest podejrzenie grypy lub pomoru świń, szczepić kulturą nie wolno, gdyż po takich szczepieniach choroby te wybuchają ze wzmoczoną siłą, czego nie ma po szczepieniu samą surowicą.

Szczepienia surowicą i kulturą chronią zdrowie świnię przed zakażeniem, z drugiej zaś strony przyczyniają się do rozszerzenia się różycy w terenie, gdyż świnię zaszczepione żywymi kulturami mogą być przez czas dłuższy nośnikami tej choroby. W roku 47 i 48 stosowano w Polsce szczepionkę osłabioną żywej kultury według pomysłu Staube. Odporność występowała dopiero w 2 tygodnie po zaszczepieniu i trwała przez 4 miesiące. Wy-

padki śmiertelne poszczepione występowały na skutek obecności ukrytej różycy u niektórych świń. O ile w tym roku szczepienia będą przeprowadzone tą metodą, to z początku zastosuje się surowicę, aby być pewnym, że zarazków różycy w organizmie świń nie ma, a dopiero po 14 dniach już bez ryzyka będzie się wprowadzać szczep Staube.

Jak widzicie, nauka szuka coraz to innych dróg. Stosowane są coraz to nowsze metody, aby drogą bogatych do świadczeń w terenie dojść do pomyślnych rezultatów i wyniszczyć doszczętnie tę chorobę świń.

Wobec różnorodnych wyników szczepień różnego rodzaju szczepionkami wytworzyła się u niektórych gospodarzy nieufność do szczepień. Nieufność ta powstała na skutek niezrozumienia istoty zagadnienia. Niektórym gospodarzom nie dziwi się, bo sam nieraz jestem w kłopotach, jaki lek wybrać. Radzę wam jednak porozumieć się z waszym lekarzem, który najlepiej zna nasilenie i zjadliwość różycy w swoim terenie. Zna on również warunki bytowania świń oraz uświadomienie gospodarzy. Lekarz wybierze metodę szczepienia najlepiej odpowiadającą danej okolicy.

#### Pamiętajcie!

Wyniki szczepień są złe wtedy, gdy zaraza w chlewniach w postaci jawnej czy ukrytej już istnieje. Dbajcie o wychów zdrowych i silnych świń i brońcie się przed włączeniem zarazy jeszcze przed zaszczepieniem pogłowia.

### Redakcja odpowiada Czytelnikom

Ob. ob. Stefan Wasielewski z oporowa, Roman Gatwiacek z powiatu radomszczańskiego.

Korespondencję o kontraktacji trzody wykorzystamy w artykule zbiorowym.

Ob. ob. Otwinowski z Milejowa powiat Piotrków — Kasprzak z Rudnik koło Wielunia Jan Lechański — Niemgłowy powiat Rawa Mazowiecka, Józef Derodas z Brudziłowicz i towarzyszy z Dziepółki powiat Radomsko.

Do redakcji naszej napływa wiele listów, które według ważności kolejności wykorzystujemy. Nie zrażajcie się więc tym, że do tej pory Wasze korespondencje nie ukazały się w gazecie. Są one ciekawe i napewno je zamieścimy. Piszcie nadal, czekamy na listy od Was. Napiszcie coś o akcji siewnej.

## Chłopi występują przeciwko siewcom nienawiści — przeciwko podżegaczom do nowej wojny

Zakończył się niedawno Kongres w obronie pokoju, ale walka o pokój, walka z imperializmem trwa. Oto wypowiedzi chłopów solidaryzujących się z zainicjowaną akcją obrony pokoju, akcją, która znalazła swe odzwierciedlenie w Kongresie Paryskim i Praskim, gdzie zgromadzili się przedstawiciele 600 milionów ludzi.

### Chłopi-ludowcy chcą pokoju



Ob. Grabarczyk członek S. L. z gromady Sanie-Ludwików

— Muszę powiedzieć — oświadczył ob. Grabarczyk, prezes Gromadzkiego Koła Stronnictwa Ludowego ze wsi Sanie Ludwików — że chłopcy mają dość wojny, dość zniszczeń.

Są jeszcze tacy, którym wojna smakuje, są tacy, którzy by chcieli trzymać wieś w ciemności i zacofaniu; chcieli by nie dopuścić aby chłop, który ujął wiarę w swoje ręce stał się prawdziwym gospodarzem kraju. Ale tych wszystkich bogaczy i wyzyskiwaczy, wrogów Demokracji Ludowej, miadzy umacniający się sojuszy

robotniczo-chłopski. Każda praca, każdy czyn wykonany wspólnie przez robotnika i chłopca to budowa zębów socjalistycznego Państwa i jednocześnie cegiełka dołożona do budowy pokoju. Czyny przedkongresowe, witające Zjednoczenie Partii Robotniczych, czyny pierwszomajowe to dowody, że masy pracujące walczą o pokój, i że walkę tę wygra.

### Kobiety wiejskie w obronie pokoju



W. Jasińska K. ar. z Beldowa

Odnaczona brązowym krzyżem zasługi za pracę społeczną na terenie gminy

### Robotnicy rolni będą walczyli o pokój

W imieniu wszystkich robotników rolnych, dla których droga awansu społecznego stoi w Polsce Ludowej otworem, tow. Olborski oświadcza:

W przeddzień święta klasy pracującej, w Paryżu i Pradze obradował Kongres w Obronie Pokoju. Na Kongresie obok uczonych, literatów i robotników zasiadli chłopcy, którzy wyrażają wolę całej wsi, pragnącej utrwalenia pokoju. Chłopi mało i średniorolni chcą pokój, chcą by kraj nasz odbudowywał się, by zapano-

wał pełny dobrobyt. Czym jest współzawodnictwo chłopów w podniesieniu plonów i rozwinęciu hodowli, jak nie oświadczeniem panom z oceanu, że ich konserwy końskie nie są nam potrzebne. Czym jest sojusz robotniczo-chłopski, poparty akcją łączności miasta ze wsią, jak nie cementowaniem sił



Tow. Władysław Olborski z Beldowa

Beldów, tow. Klara Jasińska w imieniu kobiet wiejskich oświadcza:

— Chcemy pokoju!

Do głosu kobiet, które uczestniczyły w Kongresie, przyłączamy się my chłopki, członkinie Samopomocy Chłopskiej, by oświadczyć panom Marshallom i Bevinom — dość już obozów i krematoriów, gdzie palono nasze dzieci! My nie chcemy wojny! My chcemy pokoju! My dzieci rodzimy i my je wychowujemy, chcemy więc by mogły one w spokoju uczyć się i pracować dla dobra naszej ojczyzny. Dlatego w imieniu kobiet członkiń Samopomocy Chłopskiej wzywam wszystkie kobiety wsi do nieugiętej walki o pokój. Pokój, który zbuduje my naszą pracą nad utwale nim socjalizmem.

pokoju, sił mas pracujących przeciw podżegaczom wojennym. Święto Pracy i Kongres w Obronie Pokoju stają się wielką manifestacją mas pracujących — chłopów i robotników, budujących pokój w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim.

## Będziemy produkowali olejki eteryczne, garbniki i zioła lecznicze

Ostatnio powstała w Warszawie Państwowa Centrala Zielarska.

Zadaniem nowopowstałej placówki, która przejęła agendy zielarskie Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Centrali Spółdzielni „Pracy” i Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, jest podniesienie gospodarki zielarskiej w Polsce, przez zorganizowanie produkcji, skupu, zbytu i przetworstwa, oraz prowadzenie na szeroką skalę doświadczalnictwa. Zasadniczym jednak zadaniem Państwowej Centrali Zielarskiej jest wyrugowanie drogiego importu poprzez wzmoczenie uprawy różnego rodzaju roślin

zielarskich, oraz rozbudowę zakładów przetwórczych.

W roku bieżącym po raz pierwszy prowadzona jest akcja kontraktowania roślin zielarskich. Według planu obszar plantacji roślin zielarskich wyniesie w roku bieżącym 1 tys. ha.

W Polsce istnieją duże możliwości uprawy różnego rodzaju ziół ze względu na duże zróżnicowanie klimatu i glebowe. W związku z tym, oprócz uprawy roślin miejscowych, będzie można rozwinąć uprawy roślin zaaklimatyzowanych. W tej chwili specjaliści zielarscy hodują już w Polsce rycynus i otrzymują z niego olej, nie ustępujący w niczym ole-

jowi rycynowemu, który importujemy z krajów południowych za sumę około 1 miliarda zł. rocznie. Jeżeli uprawa rycynusa obejmie 1 tys. ha, to własna produkcja tego olejku zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie naszego kraju.

Prace zielarstwa idą obecnie przede wszystkim w kierunku jak największego rozwoju krajowej produkcji olejków eterycznych, garbników, rozwoju produkcji barwników roślinnych, oraz produkcji i popularyzacji krajowych przypraw roślinnych.

Jak wynika z przeprowadzonych w ciągu kilku lat doświadczeń, w naszych wa-

runkach można otrzymać kilkakrotnie więcej barwników roślinnych z liści brzozy, kory olch, berberysu, kwiatu bławatków, przytulii i innych. Rejonem produkcji barwników będzie obszar karpaccy, Ziemia Lubuska, część Sudetów oraz część woj. szczecińskiego. Z rozpoczętej przez Państwową Centralę Zielarską produkcji barwników, sporo dostarczą się już w roku bieżącym.

Możliwości dostarczenia przemysłowi garbników są również bardzo duże. Zielarze wybrali spośród 15 krajowych roślin garbnikodajnych — 7. Zaplantowanie 12-15 tys. ha tych roślin pokryłoby całkowite zapotrzebowanie kraju na garbniki. Wybrane rośliny mogą być uprawiane na gruntach niewykorzystanych rolniczo, mianowicie na torfowiskach.

Jeżeli chodzi o przyprawy i olejki przyprawowe, to okazuje się, że w kraju możemy produkować prawie wszystkie przyprawy i olejki, oraz zastąpić importowane artykułami krajowymi, które posiadają bardzo duże wartości. Świadczy o tym fakt, że polskimi olejkami kminkowym i tatarskimi bardzo interesują się inne kraje, zakupując je u nas w dużych ilościach.

Bardzo interesująca jest informacja, że Państwowa Centrala Zielarska przystępuje do produkcji ziołowych domieszek do pasz, które przyczyniają się do przyspieszenia tuczu trzody chlewnej, podniesienia mleczności krów i zwiększenia nośności kur. Domieszki te przyczyniają się również do zmniejszenia chorób zwierząt.

## RADY gospodarskie Uprawa ziemniaków

Ziemniak pochodzi z Ameryki Południowej, gdzie i do tychczas rośnie w stanie dziko. W Polsce jest on znany dopiero po Odsieczy Wiednia to znaczy po roku 1633 (Jan Sobieski przywiózł parę bulw do kraju). W szerzej uprawie znalazł się jednak w wieku XVIII przez rozprzestrzenienie jego uprawy przez kolonistów niemieckich.

W latach 1934 — 1938 obsadzano w Polsce ziemniakami rocznie przeciętnie około 2 miliony 700 tysięcy ha. Po wojnie w roku 1946 ilość ta zmniejszyła się do 1 miliona 700 tysięcy. Obecnie przekroczyła już 2 miliony ha. Co do obszaru zajmują ziemniaki drugie miejsce po żytcie. Stąd w gospodarce ogólnokrajowej są niewątpliwie jedną z najważniejszych upraw. Klimat Polski odpowiada uprawie ziemni-

ków. Ziemniaki bowiem wymagają klimatu umiarkowanego o średniej ilości opadów. Opady te winny być obfite w lipcu i pierwszej połowie sierpnia; — wtedy bowiem ziemniaki stawiają największe zapotrzebowanie na wodę. Temperatura poniżej 1 stopnia C działa szkodliwie na nadziemne części roślin. Stąd należy tak regulować czas sadzenia ziemniaków, aby wchodziły w fazę wzrostu w okresie ostatnich przymrozków (około 10 maja). Najniższa temperatura gleby, przy której może nastąpić kiełkowanie i wzrost wynosi 8 — 10 stopni. Odpowiada to temperaturze powietrza około 12 — 14 stopni. Stąd sadzenie ziemniaków przypada od początku kwietnia do pierwszych dni maja, w zależności od wiosny.

Często nazywa się u nas dany typ gleby, glebą ziemniaczaną. Co to znaczy?

Ziemniaki wymagają gleb lekkich i przewiewnych. Posiadają bowiem korzenie włókniste, cienkie, delikatne, z trudnością przezwycięzają ce przeszkody na zwiezłych podłożach. Nadto korzenie ziemniaków wymagają dla swego rozwoju znacznych ilości tlenu w glebie. Dobra więc przewiewność i pulchność warstwy rodzajnej należą do niezbędnych warunków uzyskania wysokich plonów. Przewiewność tę i pulchność osiąga się przez mechaniczną uprawę gleby.

Ziemniaki mogą być uprawiane w każdym stanowisku, byleby tylko miały odpowiednią ilość światła przyśwajalnych składników pokarmowych. Mogą być uprawiane po sobie przez kilka lat, przy wystarczającym nawożeniu, uwzględniającym proporcje pobieranych przez nie składników pokarmowych. Nadają się do uprawy na świeżo zaoznaczonych po-

winach, — ta cecha jest bardzo korzystna, gdyż pozwala na zagospodarowanie odłogów. Najczęściej jednak znajduje swe miejsce w płodozmianie po ozimym żytcie, i wtedy z reguły po sprzecz żyta sięje się poplon z roślin motylkowych (lubin, seradela, wyka).

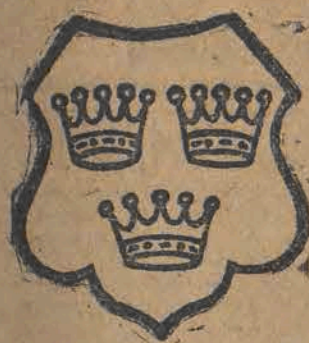
Siew poplonu następuje natychmiast po zżęciu zboża, przed zwiezieniem go do stert i stodoł. Jesienią można poplon przyorać, choć często w praktyce rolniczej spotkać się można z pozostawieniem go na zimę. Stojące lodygi (odnosi się to szczególnie do lubinu) zatrzymują dużą ilość śniegu, co zwiększa zasób wody zimowej i nadaje glebie pulchność.

(c. d. n.)

E. G.



Kronika Pabianic



KOMU WINSUJEMY  
Środa, dnia 27 kwietnia  
1949 r.  
Dziś: Teofila

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0  
Komisariat M. O. — 63  
Zarząd Miejski — 66  
P. O. K. — 112  
Pogotowie Ub. Społecznej — 10  
Dworzec Kolejowy — 91  
Telegraf — 213  
PZPB — 4  
PZPB — 23  
Zarząd Miejski ZMP — tel. Nr 143  
Komenda „Służby Polsce” — tel. nr 6.

DYŻURY APTEK

Dziś dyżuruje apteka mgr. Markusa, Armii Czerwonej 24.

K I N A

Polonia — „Dzulfars” film prod. radzieckiej. Dla młodzieży dozwolony.

Kino „ROBOTNIK” wyświetla film p. t. „Sen o Miłości”.

Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

# Tydzień oświaty, książki i prasy na terenie Pabianic

W okresie 1—8 maja odbędzie się tydzień oświaty, książki i prasy, podczas którego przeprowadzona będzie szeroko zakrojona akcja popularyzatorska i propagandowa mająca na celu zapoznanie społeczeństwa z dotychczasowymi osiągnięciami w dziedzinie oświaty jak i z zadaniami, które należy wykonać w najbliższej przyszłości. O ważności tej akcji świadczy fakt, iż Prezydent Bolesław Bierut objął nad „Tygodniem” protektorat.

Na terenie Pabianic w dniu 25 kwietnia odbyło się zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia oświaty, prasy i książki”, któremu przewodniczył tow. Dąbrowski, przewodniczący MRN. W zebraniu brali udział liczni przedstawiciele szkolnictwa, Partii, samorządu, organizacji społecznych, młodzieżowych, poszczególnych zakładów pracy i pracownicy radiowęzła.

O celach i zadaniach Komitetu poinformował zebranych

## Wręczenie legitymacji

W dniu 24 bm. w lokalu własnym Związku Bojowników z faszyzmem odbyło się uroczyste wręczenie legitymacji i dyplomów członkom Związku. Po zagajeniu, dokonanym przez przewodniczącego, chór b. partyzantów odśpiewał Międzynarodówkę. Referat o międzynarodowej sytuacji politycznej wygłosił tow. Karbowski. W części artystycznej chór wykonał szereg pieśni w układzie prof. Koniora i piosenkę partyzancką Jana Czechy.

# Pabianice miastem kwiatów i zieleni

## Prace porządkowe Zarządu Miejskiego

Mieszkańcy Pabianic z radością spoglądają na poczynania Zarządu Miejskiego, mające na celu nadanie ulicom miasta jak najbardziej estetycznego wyglądu. Poszerzanie ulic, urządzenie skwerów na miejscu zburzonych domów i schronów, obsadzanie pustych placów drzewami nowymi trawniki, rabatki kwiatowe, coraz więcej zieleni sprawia, że Pabianice mimo swego charakteru ośrodka fabrycznego czynią wrażenie miasta kwiatów i zieleni.

Ostatnio uporządkowano i obsadzono krzewami i kwieciami plac przy zbiegu ulic Armii Czerwonej i Kilińskiego. Ponadto zburzono szopy i płoty na narożnym placu przy ul. Żukowa i Wspólnej, zwiększając przez to bardzo poważnie bezpieczeństwo na tym zakręcie, gdzie notowano przedtem kilka wypadków. Poza tym obsiewane są trawą i upiększane kwiatami trawniki na całej długości ulicy Armii Czerwonej. Do zadań najpilniejszych, jakie jeszcze obecnie stoją przed Zarządem Miejskim w zakresie uporządkowania środowiska, należy zburzenie spalonego domu, znajdującego się w trójkącie ulic Kolejowej, Armii Czerwonej i Partyzanckiej, doprowadzenie do należytego stanu małego parku przy ul. Armii Czerwonej i Zielonej. Należy też najszybciej przenieść staromiejskie targowisko z placu Demokracji na plac, znajdujący się przy ul. Warszawskiej, jak to zresztą zaplanował już Zarząd Miejski.

Zarząd Miejski. Zarząd Miejski powinien zwrócić również uwagę na boczne ulice i peryferie miasta, zamieszkałe przez ludność pracującą, gdzie niebezpieczne plac pełne są śmiecia i gruzu. Uporządkowanie ich, ewentualne obsadzenie drzewami mieszkańcy peryferii powitaliby z najwyższą radością zdobywając w ten sposób w pobliżu swych domów miejsca wypoczynku po pracy.

Nie wszyscy niestety mieszkańcy Pabianic należycie oceniają wszystkie wysiłki Zarządu Miejskiego. Bardzo często można zaobserwować, że wkrótce po uporządkowaniu trawników i rabat kwiatowych są one podeptane i zniszczone. Są to wycieczki jednostek społecznych nieumiejących uszanować dobra publicznego. Równocześnie należy zaapelować do wszystkich mieszkańców miasta, by tak w parku J. Słowackiego, jak i w położonym poza miastem parku Wolności przestrzegali czystości. Trzeba bowiem stwierdzić z przykrością, że zwłaszcza park Wolności przedstawia po każdej niedzieli przykry widok. Zarząd Miejski zaś ze swej strony winien się postarać, aby w parkach i na ulicach zwłaszcza na przystankach tramwajowych ustawić kosze na śmieci.

# UROCZYSTY OBCHÓD Święta Pracy w Pabianicach

Tegoroczny obchód święta pierwszomajowego przedstawiać się będzie w Pabianicach imponująco. W dniach 29 i 30 kwietnia br. zorganizowane zostaną akademie w następujących zakładach i instytucjach: ogólnomiejaska (akademia centralna), w PZPB, w Chemicznej, w Zakładach L-1.

W dniu 1 maja po manifestacji podobne akademie odbędą się w Urzędzie Pocztowym i Skarbowym, w Elektrycznym, w Państwowych Zakładach Przemysłu Odzieżowego Nr 6 oraz z Wojewódzkiej Szkole Partyjnej.

W dniu 30 kwietnia we wszystkich szkołach w porze popołudniowej oprócz aktualnych pogadanek odbędą się również akademie z udziałem

przedstawicieli Komitetów Rodzicielskich i Rad Zakładowych.

Program uroczystości w dniu 1 maja przedstawia się następująco: godz. 9 — zbiórki w zakładach pracy, instytucjach i urzędach, godz. 10 — centralna zbiórka na Placu Pierwszego Maja, godz. 11 — wymarsz ulicami Moniuszki, Konopnickiej, Armii Czerwonej. Naprzeciw świetlicy PZPB odbędzie się defilada, w dalszym ciągu pochód przejdzie w kierunku Placu Dąbrowskiego, gdzie nastąpi jego rozwiązanie.

W tym samym dniu zorganizowanych będzie w godzinach popołudniowych szereg zabaw i imprez: godz. 14 — boisko KS Włókniarz — grzyska sportowe i zawody

piłkarskie, godz. 15 — zabawy ludowe: w parku Ludowym i na placu straży pożarnej. W wypadku niepogody zabawy odbędą się w świetlicy PZPB i w sali Straży Pożarnej.

Ministerstwo Administracji Publicznej zorganizowało dla swych pracowników z województwa łódzkiego Kurii Kurii pogłębiają pod kierownictwem profesorów swą wiedzę zdobytą w Ośrodkach Szkoleniowych zorganizowanych w miejscu pracy każdego uczestnika. Pierwszy tydzień wykładów przeznaczony był na szczegółowe przerobienie prawa karnego. Wykładowcą jest sędzia ob. Gołab, który w jasnej i przystępnej formie prowadzi wykłady, omawia zagadnienia na tle stosunków społeczno-politycznych dzisiejszej rzeczywistości. W dalszej kolejności uczestnicy kursu przeobrażą cykl wykładów z ekonomii politycznej i logiki. Uczestnicy kursu wykazują duże zainteresowanie nauką, chcąc osiągnąć jak największe korzyści.

## Ministerstwo Administracji Publicznej szkoli swych pracowników

Ministerstwo Administracji Publicznej zorganizowało dla swych pracowników z województwa łódzkiego Kurii Kurii pogłębiają pod kierownictwem profesorów swą wiedzę zdobytą w Ośrodkach Szkoleniowych zorganizowanych w miejscu pracy każdego uczestnika. Pierwszy tydzień wykładów przeznaczony był na szczegółowe przerobienie prawa karnego. Wykładowcą jest sędzia ob. Gołab, który w jasnej i przystępnej formie prowadzi wykłady, omawia zagadnienia na tle stosunków społeczno-politycznych dzisiejszej rzeczywistości. W dalszej kolejności uczestnicy kursu przeobrażą cykl wykładów z ekonomii politycznej i logiki. Uczestnicy kursu wykazują duże zainteresowanie nauką, chcąc osiągnąć jak największe korzyści.

## Czyn 1-Majowy radiowców

Na zebraniu pracowników Radiowęzła postanowiono w ramach Czynu Pierwszomajowego zradiofonizować szkołę podstawową, w Ksawerowie oraz szkołę we wsi Wola Zaradzyńska. Ponadto postanowiono zainstalować głośnik o dużej mocy w 11-lacie przy ul. Poniatowskiego.

Radiofonizacja tych szkół przewidziana była w planie na maj. Pracownicy Radiowęzła, nie chcąc pozostać w tyle za wszystkimi zakładami pracy w dziele uczczenia Święta klasy robotniczej realizację tego planu postanowili przyspieszyć i wykonać do dnia 1 maja.

## Uwaga, ORMO-wcy!

W dniu 28 bm. o godzinie 18 odbędzie się zbiórka wszystkich ORMO-wców w Komisariacie Milicji Obywatelskiej.

Obecność obowiązkowa.

## Marszałek Sejmu wraz z min. Baranowskim w Białej Rawskiej

Dla dobra szerokiej mas ludności wiejskiej została usprawniona działalność instytucji „roki urzędowe”. W oznaczonych dniach wyjeżdża Starosta Powiatowy do Zarządów Miast i Gmin by tu na miejscu zetknąć się z potrzebami ludności. „Roki urzędowe” w powiecie rawskim cieszą się wielką frekwencją. Ilość interesantów jest duża.

W dniu 20 kwietnia w „Rokach urzędowych” w Białej Rawskiej wziął udział Marszałek Sejmu Wł. Kowalski wraz z Ministrem Baranowskim z dużym zrozumieniem

wysłuchując różnych bolączek chłopskich oraz interesując się żywo urzędami społecznymi istniejącymi w Białej Rawskiej. Zwrócono uwagę na potrzeby Ochotniczej Straży Pożarnej i świetlicy ZMP w Białej Raw. Po rozmowie z mieszkańcami Białej Goście podzielili kroch mały i syropialnie po czym odjechali do Rawy Maz. Tu zwiedzili i zapoznali się z przebudową „Domu Społecznego” i stanem budowy gimnazjum. Marszałek Sejmu zapowiedział swoją obecność na obchodzie Święta 1-szomajowego w Rawie Maz.

# Listonosze wiejscy przekroczyli już przyjęte zobowiązania

Pisaliśmy przed dwoma tygodniami o zobowiązaniach jakie przyjęte zostały przez listonoszy wiejskich i placówki pocztowe obwodu tomaszowskiego dla zdobywania prenumerat zleconych na chłopskie pismo „Gromada”, oraz kolportażu na wsi prasy demokratycznej.

Na dzień 1 maja, a ściślej na dzień 26 kwietnia, gdyż w tym terminie zamyka się listy prenumeratorem na miesiąc maj — placówki podległe Urzędowi Pocztowemu w Tomaszowie miały osiągnąć i zdobyć 2700 prenumeratorem dla „Gromady”. W ramach współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego — podniesiono samorzutnie tę cyfrę do 3.000. W ciągu miesiąca kwietnia — zobowiązano się, jako Czyn Przedmajowy wiejskiego listonosza, zdobyć 3.000 prenumeratorem dla gazetperowskiego pisma.

W sobotę, dnia 23 kwietnia, a więc na trzy dni przed terminem poszczególne agencje zameldowały osiągnięcia: 3.100 nowych prenumeratorem „Gromady” i 230 prenumeratorem „Chłopskiej Drogi”, orzekła

czając tym samym o 100 szt. granicę zobowiązania. Równocześnie — zameldowano przybywanie dalszych zgłoszeń, które podsumowane zostaną 27 bm.

Najwyższą ilość prenumeratorem do dnia 23 bm. zdobył listonosz wiejski z urzędu pocztowego w Jeżowie — ob. Henryk Kośliński uzyskując cyfrę 203 prenumeratorem „Gromady”.

Pracujący w wyjątkowo trudnych warunkach tow. Jan Miazek z agencji Różycza — zdobył 180 prenumeratorem.

Ob. Jan Godawa (Urząd w Jeżowie) zapisał na swe konto 110, a ob. Aleksander Gostowski z Popielaw — 114 prenumeratorem. Nie wiele ustępuje im ob. Bolesław Owczarek, który w kwietniu zdobył dla „Gromady” 107 odbiorców.

Wyniki współzawodnictwa podsumowane zostaną w dniu dzisiejszym, a ostateczne rezultaty wysiłku listonoszy wiejskich nie omieszka my podać w najbliższych dniach.

Dziś już jednak stwierdzić chcemy, że pocztowcy

torskich i żywych gazetek, a kademi, wieczorów świetlicowych, kiermaszu gazet i książek oraz zabawy ludowej.

Należy sądzić, że prace Komitetu jak i jego cała akcja dadzą pożądane rezultaty i spotkają się z należytym odzwierciedleniem społeczeństwa m. Pabianic.

obwodu tomaszowskiego, a listonosze wiejscy przede wszystkim — przyjęte zobowiązania wypełnili w pełni i zasłużyli tym samym na jak najwyższe uznanie.

## Czyn 1-Majowy Cukrowni „Wieluń”

W dniu 21 kwietnia Rada Zakładowa wraz z Komisją Kulturalno - Oświatową na wspólnym zebraniu postanowiły dla uczczenia Święta 1-majowego zorganizować kursy dla analfabetów i już w dniu 22 kwietnia rozpoczęły kursy, na które uczęszcza 22 pracowników.

Następnie zorganizowano własną orkiestrę dętą, składającą się z 18-tu kompletów, która to już w dniu 1 Maja wystąpi na defiladzie. Trupa artystyczna cukrowni „Wieluń” w dniu 1 Maja wyjeżdża w teren, do miejscowości Działoszyn, w celu zorganizowania na tym terenie uroczystej akademii. Korespondent „Głosu Rob.”

Pawlak Jan.

## CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZANSKI”  
Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.  
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.  
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej



TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jaracza 27

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Motkowska 248

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO” Nawrot 27

TEATR LALEK „ARLEKIN” Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

CYRK NR 2 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia - niedziele 3 przedstawienia

ADRIA - „Dzwonnik z Notre Dame”

BAŁTYK - Kino nieczynne z powodu remontu

BAJKA - „Casablanca”

GDYNIA - Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 17

HEL (dla młodz.) - „Dziubare”

MUZA - „Timur i Jego Drużyna”

POLONIA - „Cezar i Kleopatra”

PRZEDWIOSNIE - „Wielka Nagroda”

ROBOTNIK - „Cztery Serca”

ROMA - „SŁUBY KAWALERSKIE”

REKORD - „Nikt nic nie wie” dla młodzieży godz. 16, niedz. 14.00

STYLOWY - I-szy seans dla młodzieży „Aleksander Matrosow” dla dorosłych „Niecierpliwość Serca”

SWIT - „Daleka Droga”

TATRY - „Gilda”

TECZA - „Rzym Miasto Otwarte”

WISŁA - „Cezar i Kleopatra”

WŁOKNIARZ - „Krwawa Wendetta”

WOLNOŚĆ - „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”

ZACHĘTA - „Czwarty Peryskop”

SPORT SPORT SPORT

98 adeptów pięściarstwa stają dzisiaj w sznurach ringu



W dniu dzisiejszym o godz. 18 w hali Wimy rozpoczyna się wiosenny pierwszy krok bokserki.

Związkowiec - Zryw: Skalski, Szymczak, Ogiński, Ulicki, Szklarek, Wijas, Wols, Woźniak, Korzeniowski, Szewczyk, Bogdański, Strzelecki, Wypiórczyk, Wybrański, Wojtczak.

Czerwik, Ośniecki, Nejman, Jurczyk, Wróblewski. ZZZ Karsznice: Walusiński, Jaśkiewicz, Pogorzelski, Siciępa, Cichosz, Gocalek, Danielewski, Oleszczuk, Aleksjun, Dymielewski.

Stosunkowo najwięcej zgłosił do pierwszego kroku ŁKS Włókniarz (19), Związkowiec - Zryw (15), Bawelna (13), Metalowiec (11) oraz ZZZ Karsznice i Widzew (po 10).

Zmiany w drużynach na wyścig Praga - Warszawa W poniedziałek, dn. 25 bm., Polski Związek Kolarski otrzymał zawiadomienie od Napieryty, wyznaczonego do II drużyny reprezentacyjnej na wyścig P-W.

drużyn polskich, które wezmą udział w wyścigu P - W. I - Kapiak, Wziesiński, Wójcik, Rzeźniński, Siemiński, Pietraszewski;

Co nam szykują kolarze na 1 Maja? Rano wezmą udział w pochodzie po południu ścigać się będą w Helenowie

Zarząd ŁOZKOl. podaje ponownie do wiadomości wszystkich klubów zrzeszonych w tut. Okręgu, że w dniu święta Pracy dnia 1-go Maja wszyscy kolarze mają się stawić na zbiórce przed Szkołą Przemysłowo - Techniczną, ul. Żeromskiego 115. Godz. 7.15.

Współpracują wszyscy pozostali sędziowie, członkowie Zarządu Okręgu i działacze klubowi.

W niedzielę na stadionie ŁKS Włókniarza odbyły się wewnętrzno - klubowe zawody gospodarski.

W południe 1-szo Majowym obowiązuje się wziąć udział w pochodzie kolarskim, ale i turyści oraz działacze kolarscy.

Zawodnicy stawiają się w Helenowie o godz. 16-tej. Sędzia Główny wyścigów kol. Karpiński Mieczysław.

Konkurencja juniorów: 60 mtr.: 1. Tyfa 7,5 2. Marczewski 7,5 3. Walczak 8,0 1.000 mtr.: 1. Kowalski (Chemia) 2.57,8 2. Grab 3. Derzowski. Skok wzwyż: Tyfa 1,55, 2. Pilipczak 1,45. Skok w dal: Walczak 5,63, 2. Marczewski 5,42, 3. Grab 5,28. Rzut oszczepem: Szafraba 45,20, 2. Denys (Chemia) 34,80. Pchnięcia kulą: Sobczyński 11,80, 2. Powąska 11,15, 3. Walczak.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka rozrywkowa, 12.30 Koncert dla szkół, 13.30 PRZERWA, 14.30 (E) Muzyka obiadowa, 14.50 (E) Aktualności łódzkie, 15.00 (E) Dwie fantazje operowe, 15.15 (E) „Śpiewamy pieśni robotnicze”, 15.30 Audycja dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDN., 16.15 Skrzynka techn. 16.30 „Gramy w szachy”, 16.45 Melodie operetkowe, 17.35 „Szczepionki i surowice”, 17.45 DRUGI DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 18.00 „Wszelchna

Radiowa”, 18.20 Koncert Tow. Śpiew. „Lutnia”, 18.40 „Daleko od Moskwy”, 19.00 Audycja literacka, 19.10 Koncert Chopinowski, Transmisja do PARYŻA, 20.00 DZIENNIK WIECZ., 20.45 Muzyka popul., 21.00 „Opowieść o Chopinie”, 21.15 Muzyka popularna, 21.25 Arie operowe, 21.40 „Kostka Napierski”, 22.00 Muzyka taneczna, 22.45 (E) Koncert życzeń, 22.58 (E) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka poważna, 23.50 Program na dzień następny, 24.00 Zakończenie audycji.

Sportowcy-podżegaczom wojennym

Zebrań w dniu 24 kwietnia 1949 r. zawodnicy oraz sympatycy Wł. Zw. KS „Naprzód” w Rudzie Pab., po wysłuchaniu referatu o znaczeniu Kongresu w walce o Pokój i uczczeniu Święta Robotniczego 1-go Maja postanowili:

To będzie sensacja! Zatopek i Szilagyi w Warszawie

Komitet Organizacyjny wyścigu P-W w Warszawie otrzymał w poniedziałek telefoniczną wiadomość z Budapesztu, że sportowe władze węgierskie zgodziły się na start najlepszego długodystansowca Węgier Szilagyi'ego, w ramach uroczystości zakończenia wyścigu Praga - Warszawa.

Komunikat Kapitanatu Sportowego

1. Kapitanat ŁOZPN podaje do wiadomości, że na zawody o puchar sp. Kaluży, które odbędą się w dniu 28 bm. w Warszawie zostały wyznaczeni niżej wyszczególnieni zawodnicy:

Skok w dal: Kuźmicki 640 2. Antonowicz 620. 3. Pawłowski 615. Rzut oszczepem: Rejczak 46.81 2. Kuźmicki 46.42. 3. Jaraczewski (AZS) 43.26. Pchnięcia kulą: Prywera 14.80 (rekord okręgu). 2. Antonowicz (Chemia) 10.45. Sztajeta 4x100 czas 49.2.

Od Redakcji

Wczoraj otrzymaliśmy kartkę z „Lazurowego Wybrzeża”, gdzie przygotowują się obecnie do sezonu nasi czelowi tenisiści z Hebdą i Skoneckim na czele.

Teodor Dreiser 105 Tragedia Amerykańska

— Chodzi mi teraz, mój chłopcze, o to, dlaczego, będąc związanym gorącą miłością z panną Alden i mając względem niej obowiązki, mogłeś tak szybko stracić dla niej uczucie, aby je oddać czym prędzej pannie X? Jakże się to stało? Chcielibyśmy o tym wiedzieć, Czy nie poczuwałeś się do żadnej wdzięczności? Nie czułeś, że masz obowiązki względem niej? Czyś myślał, że nic jej nie jesteś dłużny? Chcielibyśmy wiedzieć o tym.

— Wynika z tego, że oskarżony niezbyt cierpiał nad tym? — O, cierpiałem bardzo — odrzekł Clyde. — Wiedziałem, że nie postępuję dobrze i martwiłem się bardzo o Robertę i o siebie, ale nie byłem w stanie zdobyć się na jakiś czyn.

dy? Czy oskarżony starał się pokonać swą miłość do innej kobiety? — Tak, proszę pana. — I cóż? — Nie mogłem jej się wyrzec. — Kogo? Panny X? Tak? — Tak. — I zalecał się oskarżony do niej tak długo, dopóki go nie pokochała, tak? — Nie, proszę pana, to niezupełnie tak było... — Jakże więc było? — Bywając wiele, spotykałem ją często i miłość moja stawała się coraz silniejsza. — Rozumiem. Ale i teraz nie powiedział oskarżony pannie Alden, że jej nie kocha? — Nie, nie powiedziałem. — Dlaczego? — Nie chciałem jej robić przykrości i dlatego nie powiedziałem. — Rozumiem. Nie miał oskarżony cywilnej odwagi, by jej to powiedzieć, prawda? — Nie rozumiem, proszę pana, co to jest cywilna odwaga — odrzekł Clyde, nieco zirytowany ciągle stawianym mu zarzutem tchórzostwa, — ale było mi przykro i nie chciałem jej powiedzieć, bo zaraz zaczęłaby płakać. Jakże jej miałem to powiedzieć? — Rozumiem. Zostawmy więc to tymczasem. Chcę się teraz dowiedzieć czegoś innego. Czy ten stosunek między wami pomimo braku miłości ze strony oskarżonego trwał jeszcze? — (D. c. r.)